

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Przyjaciel Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena za pocztę miesięcznie 250 mk.
Cena za pocztę bez odnożenia miesięcznie 250 mk. z odnoż. w dom 260 mk.
Cena za pocztę w mieście 400 mk.
Pojedynczy egzemplarz 25 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wko.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolamo 40 mk.
Zalobne i dla poszukujących pracy 35 „
Reklamy w dziale redakcyjnym 150 „
Przed tekstem na 1 stronie 200 „
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 124

Kępno, na czwartek 26 października 1922 r.

Rok IX.

Rzekoma reakcja reakcja właściwa.

wieczach i na zebraniach przeciwnicy nasi wołać. Zw. Jedności Narodowej — to reakcja — okazie się bowiem że to co nazywają czarną jest odwrotnie. Okazuje się że tak zwana lewica niebezpiecznej reakcji, a obóz narodowy — jański jest szczerą demokracją, noszącą postępu.

Wszystkimi mogą być dwie reakcje: politycznej i społecznej.

reakcja, to marzenie o jedynowładztwie, do tego, aby w ręku jednej osoby spoczęła władza. Jest to dążenie sprzeczne z zasadami państwa, która władzę w państwie składa w ręce obywateli.

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

reakcją? kto bronił praw sejmu i konstytucji? Kto bronił praw państwa? Kto bronił praw państwa?

lewicowe, tak się włożyły u nas wypadki, że, prócz tej, innej reakcji politycznej, dotychczas nie posiada my. To też lewica nasza jest jedną reprezentantką reakcji w Polsce. To sobie muszą wszyscy przed wyborami i wobec wyborów pamiętać.

A może na wiecach i zebraniach politycznych mowa jest o reakcji społecznej?

Społeczna reakcja, to liberalizm, to naginanie państwa, do obrony przedewszystkiem interesów warstwy kapitalistycznej, to zapoznanie nędzy chłopów bezrolnego i robotnika, to stawianie interesów klasy posiadającej ponad interes narodowy.

Któż jest więc tą reakcją?

Otóż w bloku stronnictw narodowych pod nazwą Chrześc. Związek Jedności Narodowej idzie Chrześcijańska Demokracja, stronnictwo, które już w Polsce dało się poznać jako najwytrwalej broniące interesu warstw robotniczych i najgłębiej odczuwające krzywdę robotnika i chłopów.

Któż jest natomiast w obozie t, zw. lewicy, której agitatorzy pomawiają solidarnie blok narodowy o reakcyjność?

Oto do lewicy należą ludowcy wszystkich odcieni, z łona których powstał projekt o zniesieniu ośmiogodzinnego dnia pracy, którzy jedni w całym sejmie kiedy decydowana była w trzecim czytaniu kwestja urlopów robotniczych, głosowali przeciwko tej ustawie, którzy stanowczo sprzeciwili się wprowadzaniu kas chorych na wsi.

Któż jest więc reakcją społeczną?

Pamiętajmy wreszcie, że obóz socjalistyczny dużo tylko krzyczy na wiecach o krzywdzie robotniczej, ale jej bynajmniej nie chce załagodzić przez reformy społeczne gdyż zależy mu na utrzymaniu mas w nastroju rewolucyjnym.

W kilku ostatnich artykułach „Postępu“ przedstawiona była obłuda socjalistów wobec ośmiogodzinnego dnia pracy. Nie inaczej jest i ze sprawą związków zawodowych. Najdosadniej jednak występuje to typowe niechlujstwo i tępą zachłanność socjalistów wobec krzywdy robotniczej w państwie socjalizmu w Rosji. Tam wedle słów „Robotnika“: „Krwawo i okrutnie, jak w żadnym państwie bolszewicy rozprawiają się z robotnikami“. Ośmiogodzinny dzień pracy należy tam do historii. Natomiast jak niedawno stwierdził znakomity publicysta i nieustraszony podróżnik p. Kucharski po swoim powrocie z Rosji, wszystkie domy już dzisiaj są tam własnością żydów. To samo fabryki, to samo kopalnie. Ta własność jest niby to jeszcze długoterminową dzierżawą, lecz w rzeczywistości jest faktyczną własnością.

Któż jest reakcją społeczną? My — czy obóz lewicowy, złożony z klasowych stronnictw chłopskich, wielkich magnatów galicyjskich, bogaczów żydowskich, obłudnych socjalistów i narodowych mniejszości?

Czas więc ażeby legenda o reakcji obozu narodowego, rozwiązała się. Czas ażeby cała Polska zrozumiała, że obozem najmniejszej reakcji, jest t. zw. lewica.

Separatyzm Poznańskiego.

Podczas agitacji przedwyborczej dorosła nasza lewica, socjaliści i napierniki wyciągają z zapiecka znowu stare żelazo ażeby zwalczać obóz narodowy. Podnosi się zarzuty przeciwko Naczelnej Radzie Ludowej, której główni przedstawiciele nie należą do lewicy, że Naczelna Rada Ludowa pozwoliła w kraju gnić i marnieć zbożu i kartoflom, bo nie chciała użyć żywności innym dzielnicom.

Zaiste, potrzeba już bardzo dużo bezczelności, aby jeszcze dzisiaj z tem odzywać się na zebraniach. Dziękczynne listy i podziękowania ze wszystkich stron Polski, które w ogromnych ilościach napływały właśnie do Naczelnej Rady Ludowej, świadczą o tem, że w początku roku 1919, gdy w całej Polsce był głód na ziemiach zrujnowanych wojną, szedł pociąg za pociągiem, ile tylko koleje nasze mogły wywieźć, do drugiej części Polski i że Wielkopolska prosto wielką część Polski ocaliła przed głodową śmiercią.

Byli bowiem naocznie w Poznańskim wielkie zapasy zboża i kartofli. Niemcy w ciągu roku 1918 dawali bezustannie rozkazy, że ma się wywieźć z Poznańskiego wszystko zboże i żywność ale w Poznańskim my Polacy taki wpływ uzyskaliśmy na wszystkie urzędy zbożowe, że zdołaliśmy przy pomocy polskich firm zbożowych, „Rolników“, Związku Spółek i szeregu dzielnych ludzi, pomiędzy którymi wymienić należy Dyr. Palucha, sp. Dyr. Stepczyńskiego, którzy pod kierownictwem posła Ks. Adamskiego organizowali wysyłkę zboża, wstrzymać zbożę i nie wysyłać do Niemiec.

Daremnie przyjeżdżali ministrowie pruscy do Poznania, ażeby przyspieszyć wysyłkę zboża. Zboże zostało, bo wtedy już narodowi działacze wiedzieli, że będzie ono potrzebne w Polsce. Mądrej przeczności naszych narodowych działaczy zawdzięczamy, że Wielkopolska mogła tak dużo żywności wysyłać do innych części Polski.

Zaledwie wybuchło powstanie wielkopolskie, a już na Poznańskie rzuciła się cała banda żydów i paskarzy, usiłując wykupić i wywieźć wszystko co się u nas znajdowało i paskować tem w innych częściach Polski.

Gdyby Naczelna Rada Ludowa była wówczas pozwoliła wszystkim żydom i paskarzom bez ograniczeń kupować w Poznańskim, byłibyśmy w krótkim czasie ogołoceni z wszystkich towarów, a zarabialiby na nich żydzi i paskarze. Wtedy by warstwy ludowe u nas stusnie mogły narzekać, że się nie walczyło z drożyzną i biedą. Obowiązkiem Naczelnej Rady Ludowej było, nie pozwolić na to, ażeby Wielkopolskę zalali paskarze i żydzi. Wydano więc w porozumieniu i za zgodą rządu polskiego w Warszawie przepisy graniczne, kontrolowano wywóz i przywóz i odebrano niejednemu żydkowi towary, które on bezprawnie chciał z poznańskiego wywieźć.

Wtedy podniesiono wielki lament w Izraelu i w zależnych od żydów gazetach i stronnictwach. Wtedy to socjaliści zaczęli wygadywać na separatyzm poznański, ponieważ poznańscy nie chcieli się zgodzić na to, ażeby ich obdzierali i wyzyskiwali. A jak ta ostrożność była potrzebna, na to tysiączne są dowody. Boć przecież zdarzało się nawet, że zgłaszali się do Naczelnej Rady Ludowej rozmaici przedstawiciele miast Małopolski lub Królestwa z poleceniami od Rady Miejskiej, kupowali u nas za zgodą władz zboże i żywność, a otem przekonywali się, że puszczali zakupione u nas towary na lichwę, zamiast je oddać miastom. Dlatego to podtrzymanie tej granicy przez pewien czas było koniecznym potrzebem w obronie naszej ludności, której chciano oszczędzić szybkiego pojawienia się drożyzny.

Czy u nas w tym czasie zboże gniło i marniało ze złej woli rolników? Nie! Zboża z pewnością nie zgniło i nie zmarniało więcej jak w innych latach, o ile nie brakło węgla. Przecież trzeba było pewną ilość zboża zachować dla własnych ludzi, ale dla braku węgla w wielu wypadkach nie można go było wymłócić. Każdy z nas doskonale wie, jak okropny był u nas w r. 1919 brak węgla, czy w miastach czy na wsi. Natomiast gniło u nas bardzo wiele kartofli i buraków cukrowych, gdyż na onczas mieliśmy jedną tylko kolej, prowadzącą do innych części Polski, kolej przez Ostrow — Kalisz. Setki tysięcy wagonów stało na stacjach i nie można było ich opróżnić dla niedostatecznej ilości parowozów i urządzeń kolejowych. I dlatego w owych latach zgniło u nas w Poznańskim około 2 miliony centnarów buraków cukrowych i kilka milionów centnarów kartofli z wielką szkodą zarówno dla rolnictwa, jak i dla kraju. Brak węgla i brak możliwości wywozu spowodował tak poważną dla kraju stratę.

Gospodarka ówczesna Naczelnej Rady Ludowej przeczna i ostrożna sprawiła, że podczas gdy w innych częściach Polski ołbrzymia fala drożyzny rzuciła się od razu na całą Polskę, doprowadzając ludność do rozpacz i ułatwiając szerzenie agitacji socjalistycznej, w Poznańskim drożyzna rosła powoli, tak, iż ludność łatwiej mogła się do niej dostosować. Drożyzna rozwinęła się dopiero w całej pełni, gdy dzięki staraniom

lewicy, a zwłaszcza naszych Enperowców o unifikację znieśiono te zastrzeżenia gospodarcze, które nas bronili przed zalewem drożyny. Od tej chwili Poznańskie razem z całą Polską przechylić musiało nieszczęśliwe skutki lewicowej polityki, które się zawsze na kraju mściły w postaci coraz większej drożyny.

Próżno wrzeszczą różne franty,
Byśmy na nich głosowali.
Nr. ósmy to Korfanty!
On jedynie nas ocali.

Ustąpienie Lloyd George'a.

Po niespełna sześcioletnich rządach gabinet Lloyd George'a podał się do dymisji. Doszedł on do władzy w grudniu 1916 r. po Asquith'cie i był oparty na t. zw. koalicji tj. zespole liberałów oraz unionistów, tj. angielskich konserwatystów. To ostatnie stronnictwo zostało utworzone w 1886 r. kiedy wśród liberałów nastąpił poważny rozłam i znaczna ich część przeszła do konserwatystów. Odtąd ster władzy kolejno spoczywał w ręku tych dwóch stronnictw a dopiero w 1915 r. gabinet Asquith'a oparł się o wspomnianą powyżej koalicję. Wszakże Asquith sprawował swe rządy zaledwie rok, poczem nastąpił ponowny rozłam wśród liberałów i na czele rządu stanął Lloyd George, opierając się również o koalicję, rozporządzającą 475 głosami przeciwko 232.

Przez cały okres swej władzy Lloyd George, bezsprzecznie indywidualność na miarę nieprzeciętną, giętki dyplomata, świetny mówca, wytrawny polityk, chociaż grzeszący pewnym brakiem wykształcenia, czego dał dowody zwłaszcza w sprawie Śląska oraz w innych zagadnieniach dotyczących Polski — sam właściwie sprawował rządy, sam był czynnikiem decydującym, arbitralnie dzierżąc władzę i podporządkowując sobie całą Radę Ministrów. W 6 letnim okresie jego rządów w innych państwach zmieniały się kilkakrotnie gabinety, co wpływało na umocnienie stanowiska Lloyd George'a na gruncie międzynarodowym, przyczem sam się niejednokrotnie wyrażał, że „kładł na obie łopaty niemal wszystkich swoich partnerów, „premierów“ państw Ententy. Już kilkakrotnie podczas jego rządów chodzily pogłoski o możliwości dymisji, ale zawsze zrzęczy gracz polityczny porafił ominąć wszelkie niebezpieczeństwa i utrzymać w całkowitej spójności, popierający go blok koalicyjny w angielskim parlamencie. Dopiero sprawa Bliskiego Wschodu, gdzie Lloyd George popełnił cały szereg wysoce rażących błędów, dopiero ta sprawa obalila go ostatecznie.

Ostatnia sprawa, która przyczyniła się do upadku Lloyd George'a, która pogrzebała pewnego siebie premiera angielskiego była jednym z wielu ogniw ciągłego pojedynku na terenie międzynarodowym polityki francuskiej z angielską. Przeważnie, a nawet dotąd zawsze, zwyciężała ta ostatnia, wszakże kiedy premierem francuskim został świadomy swych celów, energiczny i stanowczy p. Poincaré, wtedy pojedynek

ten zaczął przeważać szalę zwycięstwa na stronę Francji i w rezultacie zakończył się jej zdecydowanym tryumfem. Zwycięstwo Francji będzie przyjęte przez cały świat, stojący na straży Traktatu Wersalskiego, domagający się, aby wszystkie jego postanowienia pozostały wprowadzone w życie — z ogromną radością, bowiem Lloyd George, ulegając wpływowi potężnego mocarstwa anonimowego, tj. żydów, oraz wskutek tego popierając Niemców — wprowadzał do polityki europejskiej pierwiastek niepewności, tak że zawsze pokój wisiał na włosku.

Dla Polski upadek Lloyd George'a jest bezwzględnie dużym sukcesem i stanowczą korzyścią, bowiem były premier angielski przez cały czas sprawowania swych rządów zajmował w stosunku do nas zdecydowane, nieżyczliwe stanowisko, starając się za wszelką cenę uszczuplić nasze posiadłości, ograniczyć wpływy — jednym słowem — nie dopuścić do rozrostu istotnej potęgi Polski, a dowodem tego: jego stanowisko w sprawie Śląska, Gdańska oraz plebiscytu północnego.

Należy mieć nadzieję, że polityka angielska pod nowym sterem nie będzie szła torem Lloyd George'a lecz pójdzie ręką w rękę z Francją, a wtedy i nasze żywotne interesy znajdą należyte uwzględnienie.

Imponujący Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji na Górnym Śląsku.

W niedzielę, dnia 15 października rb. odbył się w Katowicach zjazd delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego, które, jak wiadomo, połączyło się z Chrześcijańskim Narodowym Stronnictwem Pracy w jedną całość w ten sposób, że posłowie wybrani do sejmiku śląskiego tworzą tam odrębną grupę wzgl. należą do bloku narodowego, posłowie wybrani do sejmiku polskiego wjadą do klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji. Tym samym Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe wchodzi w skład bloku wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, a zwolennicy jego głosować będą na nr. 8.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Panny Marii; po południu o godz. 2 rozpoczęto obrady, które trwały prawie do godz. 7mej. Na przeprowadzenie sali Tivoli znajdowało się około dwóch tysięcy delegatów z wszystkich miejscowości Górnego Śląska. Obrady zajął prezes stronnictwa redaktor Rybarz, na marszałka zjazdu wybrano dyrektora Piechulka.

Pierwszy referat o ogólnej polityce w Polsce wygłosił, burliwie witany oklaskami, poseł Korfanty. Jasne i barwne jego wywody dały zgromadzonym wyraźny obraz położenia Polski i wykazały potrzebę zespolenia obozu narodowego i chrześcijańskiego w tym celu, by stworzyć w Polsce kontrolowany, rzeczywicie parlamentarny, a nie podlegający wyłącznie wpływom lewicowym, rząd.

Referat drugi o naszej polityce socjalnej wygłosił poseł ks. Adamski, wykazując nie tylko konieczność zdrowej i rozumnej polityki społecznej w Polsce celem obrony i rozbudowy tych społecznych urządzeń, które b. zabór pruski już posiadał, ale i zarazem w celu zaprowadzenia w całej Polsce takich warunków społecznych, któreby wszystkim warstwom społecznym

w Polsce dały możliwość osiągnięcia możliwie najwszego stopnia zadowolenia i bezpieczeństwa przed nędzą i biedą. Ponadto rozszerzyć będzie trzeba całą Polskę takie urządzenia, które w praktycznym życiu już wykazały dodatnie swoje strony. Znaczący udział, jest jednakowoż współwłaścicielem pracy i byczy społecznych, osiągniętych przez Chrześcijańską Demokrację w Polsce, aczkolwiek mogło dotąd w pracy ustawodawczej całej Polski być Chrześcijańskiej Demokracji. Następnie przechodzi do omówienia najbliższych postulatów i żądań Chrześcijańskiej Demokracji, które będą przedmiotem w nowym Sejmie. Na koniec wykazuje prelegent, że ani komunizm, ani socjalizm, ani pokrewne z nimi runki klasowe i półsocjalistyczne nie zdołają stworzyć polityki społecznej, która mogła rzeczywistym i narodom dać szczęście i zadowolenie. Wodzem najlepszym jest Rosja, gdzie socjalizm wszelką sposobność pokazania co umie, i gdzie wykazało iż doprowadziło robotnika do nędzy i ludność do poniewierki i śmierci głodowej, przemysł, rolnictwo, miasto i wieś i dziś srom musi przyznać, że socjalistycznych mrzonek wprowadzić nie można, że trzeba wrócić do prywatności i przywrócić prawa inteligencji, które z czątku systematycznie okruciano. Rewolucja jak wszystkie inne rewolucje, sprawiła że zmieniła tylko warsz. a inteligencji, kapitalistów i przywódców i że dziś, jak po każdej rewolucji, w Chrześcijańskim i narodowym przyszły żydzi. Dlatego rewolucja żydom tak bardzo jest pożądana, gdyż z nich wzmacnia i powiększa wpływy i polityki żydowskie. Bustrując obfite przykłady i twierdzenia, wykazał mówca, że jedynie oparta na Chrześcijańskich zasadach polityka społeczna może posunąć naprzód i zmniejszyć przepaść, która między socjalizmem pogłębia między warstwami ludności, kazując ogromny wpływ chrześcijaństwa na praktycznym i uszlachetnienie dusz ludzkich, udowodnił mówca iż chrześcijaństwo dla warstw pracujących stało więcej dokonano, aniżeli wszystkie socjalistyczne i mizmy razem. Społeczny program chrześcijański demokratyczny, jasno i barwnie rozwinięty przez ks. prof. Koźlik, opiera się na poczuciu sprawiedliwości, i ideałach, które wnika głęboko w serce polaka i katolika. O potrzebie organizacji polskiego i na katolickich opartego zasadach ks. prof. Koźlik, wzywając, do sumiennego i przeprowadzenia organizacji w każdej miejscowości województwa.

Poseł Korfanty po raz wtóry zabrał głos do szerszych wywodów, by we właściwym świetle stawić powtarzane w toku kampanji wyborczej socjalistów i N. P. R. owców zarzuty, a zdemaskować, co powinni raczej ze wstydu ukryć się w norze, zamiast mieć odwagę i bezczelność się ludowi polskiemu na przewodników. Wprost i wstyd ogarniał słuchaczy, gdy się dowiedzieli, że wszyscy ci, co na Górnym Śląsku uchodzą za równików Narodowej Partji Robotniczej i Polskiej

Michał Czajkowski.

84

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

I tu krzyknął, otworzywszy drzwi:

— Hej, proszę tu natychmiast księdza gwardyana! Bazyli się uśmiechał; po twarzy i po oczach widać, że już układa jakieś sidła do osnucia biednej dziewczyny, choć nie wie jeszcze, na jakim stopniu rzeczy stoją. Człowiek nawykły do szalbierstwa i pokątnej zbrodni, za lada wspomnieniem, że trafi się garstka jego iotrostwu, żeby wypadek nie zastał go w niepogotowaniu, natychmiast na wsze strony zaciąga sieć myśli, aby obmotać niemi ofiarę, a serce przymila się ku złemu.

Wszedł gwardyan; Branicki od stóp do głowy go zmierzył.

— No i cóż, jakże tam interesa idą, czy prędko powitamy waszeci prowincyałem?

— Jasnie wielmożny panie, jabym rad, żeby wszystko jaknajprędzej się skończyło, ale upór kobiecy ciężki do przełamania; wolałbym opętana od diabła wyzwalać, jak zakochaną kobietę z rozsądkiem godzić. Rozchorowała się i ani weź.

Pan Branicki wziął za rękę Bazylego.

— Słuchaj waszec mości gwardyanie; przedstawiam ci mego przyjaciela blahocznego czechryńskiego, człowieka czmuta w każdej przygodzie; ręczę za to, że gdyby się i uparta, to jeszcze on na to poradzi; zostawiam was, pogadajcie z sobą. Wiecie że wiele mi na tem zależy, aby to małżeństwo przyszło do skutku; bo to i zadanie by się uczyniło Kreczetnikowi, i figla by się wyjęło temu Nekrasie skureczybowski. Nie zanujcie pracy, a ja nie pożatuję ani warka, ani opieki.

Wyszedł, a dwa kapłani, swoich nieprzyjaznych sobie powoławszy, przysiadli sobie do stołu.

Rankiem na święty Michał na ekonomji, po sutem śniadaniu, gdzie między innymi stał i trzymał białej tajski bigos i kiełbasy różnego rodzaju' dojeżdżające w trabki myśliwskie zagrali i w kupę zgromadzili posforowane gończaki; szczerwacz zaświstali na charty i pobrali na smycze. Panowie, wypiszy strzemiennie, siedli na konie — i wrzaskliwa zgraja ruszyła na polowanie.

Kiedy taki zgiełk i krzyk na ekonomji, w dworku pani Chiczewskiej cichość i smutek; Panna Magdalena, choć się ma niby trochę lepiej, zawsze jednak mocno osłabiona. Matka z Joasią, choćby mogły spocząć, jednak całą noc oka nie zmrużyły. Ksiądz Anzelm często nawiedzał; to dawał jej jakieś kordyały, to kazał maście przykładać. Pan Tamara po dziesięć razy na godzinę przybiegał dowiadywać się o zdrowie panny Magdaleny, a za każdą razą wsuwał w rękę Horpyny pieniądzy srebrny. Stara sługa myśli sobie: ten moskał nie taki szykowny i szczerzy, jak pan Nekrasa, ale nie musi być zły człowiek, bo moją pannę szczerze kocha, a o mnie nie zapomina.

Już było po dziewiątej, kiedy przyszedł ksiądz gwardyan. Nie pytając się o zdrowie synowicy, zawołał na Horpynę:

— Poproś imości, chciałbym zaraz z nią pomówić. Nie kazała na siebie długo czekać pani Chiczewska, zaraz przysłała.

— Dobry dzień imości, jakże się ma chora? I nie czekając odpowiedzi, mówił dalej!

— Przybył tu jakiś pop grecki, który ma tajemne zlecenie do niej, nikomu słowa nie chce mówić; czy chcesz kochana bratowa aby tu przyszedł, czy też go wyprowadzić precz?

— Ja nie wiem, coby mi mógł powiedzieć ten pop; nie mam żadnej tajemnicy i dlatego proszę brata, abys był przytomny naszej rozmowie.

Gwardyan wyszedł i wkrótce powrócił z Bazylem. Blahocznym pokornie się kłaniał, ale pani gubernatorowa w tył odskoczyła i o mało nie krzyknęła; natenczas Bazyli składając ręce na piersi odstąpił w tył.

przebaczan, bo moja ręka nieskalana zbrodni nie dotykała. Opamiętałem-rozbestwione chłopstwo, a nie ludzie ci, co sami byli powodem złego, oskarżając że ja ich podburzam na wyrznięcie szlachty. Całe życie poważalem i poważam.

— Księżę blahocznyny, ja nie jestem krocień pańskich, Bóg najlepiej widzi czynność ludzką; przyjdzie czas, kiedy on je nagrodi albo ukara według zasługi; ale co ksiądz blahocznyny może powierzyć, proszę mówić wobec brata mego, dla niego żadnej tajemnicy mieć nie chce.

Bazyli rzucił okiem do koła, jak gdyby przypomniał sobie, że ma mówić w samej rzeczy; powinien milczeć, potem spuszczył czoło ku ziemi.

— Pani gubernatorowa tak każesz, ja wykonać jej rozkazy; z boleścią jednak spełniam wobec siebie obowiązek. Przed dwoma tygodniami w Zaporoskiej Sicz; tam widziałem pana atamana rennego Nekrasę, wziął mnie na stronę i powiedział: Księżę Bazyli, jedziesz na Ukrainę Polską? — Tak odpowiedziałem. Na co on mi rzekł: uczyni mi przyjemność, jeżeli pojedź do pani gubernatorowej Chiczewskiej i powiesz jej, że niechaj nie myśli, abym kiedy miał być jej sędzią; są powody, o których tylko ja i mój mój wiemy, dla czego nie mogę wstępować w sprawy żeńskie z córką Chiczewskiego. Przyrzekłem mu, że jego posłannictwo i spełniam; ciężka to powinność, mitemi były dla niej i dla nieboszczyka pana atamana Boże święć nad jego duszą.

— Księżę blahocznyny, spełniłeś swoje obowiązki; ja żadnej odpowiedzi dawać nie potrafię, przepraszam że odchodzę do chorej córki.

Ukloniła się i wyszła. Bazyli zagrywał wargi ze złości. Gwardyan do niego:

— Co się dziś nie udało, to się jutro uda. Gwardyan

Socjalistycznej, że to ludzie, którzy bez skrupułów w sprawie robotniczej starali się wzbogacić swoją obrzydliwym i wstępnym, że sprzedawano im interesy i prawa robotnicze na to, że by się osobiście, że robiono spółki ze znanymi rzemiosłami i wyzyskiwaczami, ażeby na skórze rośląskiego napełnić kieszeń własną. Poseł oświadczył, że zamierzał wszystkich tych ludzi dać im sposobność wycofania się z pracy publicznej zawstydzania. Tymczasem przekonali sami w kampanji wyborczej, że nie są warte i względów i że trzeba koniecznie publicznie z nich maskę, ażeby robotnik górnośląski poznał ludzi mu się na kierowników narzucili i dlaczego starali się niedopuszczyć do robotnika polskiego niewiedzi, ani inteligencji, któraby im była patrzyła na palce. Wymienił tedy jednego po imieniu, po nazwisku, przytaczał fakty i świadków, mówiąc, że umyślnie mówi to przed tłumem ludzi, ażeby ci, których oskarża, mogli wytoczyć przed sądem. Oburzenie obecnych na tych dziwnych prowodyrów nie miało granic. Żądano natomiast, ażeby wszystkie te sprawy opublikowane w gazetach, ażeby można było wreszcie porządek z szachrajami, bogaczami się kosztem ludności Śląska. Smutnie i bardzo smutnie, ale bodaj, aby wybitniejszego kierownika Zjednoczenia Robotniczego i Nar. Partji Robotniczej, któryby nie figurował w tej smutnej litanji nazwisk, piętnowanych Korfantego. Dzieje Narodowej Partji Robotniczej i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego to jedno bagno. W dyskusji zabierało głos jeszcze szereg mówców, którzy wyrazili przeświadczenie, że na Śląsku Narodowa Partja Robotnicza nie ma pola działania. Żądali powrotu do dawnych haseł chrześcijańskich, ażeby tam Związków zawodowych i stronnictwa chrześcijańskiego, któreby stałyby wyraźnie i niezłomie na czołach chrześcijańskich i w obozie narodowym. Żądano delegatów publiczną i olbrzymią był manifestem zdrowego ludu górnośląskiego, który się przywrócić go wprowadzono w błąd i który zrzucił niezgodę, jakie próbowała mu narzucić Narodowa Partja Robotnicza. W najbliższym czasie zatem spotkać się będzie można niezmiernie ciekawych referatów Korfantego, a dziś i w N. P. R. i w Zjednoczeniu Zawodowym Polskiem prowodyrzy truchleją, że panowanie ich się już skończyło.

sztańdarem pójdziem zgody
Wyborów wszystkie stany.
namu złożmy w nich dowody
z głos na nr. 8 oddany.

Urzednicy a N. P. R.

dziwieniem doczytał się ogół urzędników państwowych, że utworzono samowolnie komitet urzędników, który zawarł układ z Narodową Partją Robotniczą i Zjednoczeniem Zawodowym Polskiem, że N. P. R. przyznało urzędnikom jakieś miejsce w liście poselskiej. Wykazało się, że sprawą kierował Młokosiewicz, obecny członek zarządu Związku Robotniczego i że siebie forsował do poselstwa z listy wyborczej. Urzędnicy zgromadzeni na wlecu przed Korfantem w Poznaniu należały dali odprawę p. Młokosiewiczowi, że sprawa się na tem nie skończyła, że Młokosiewicz od organizacji swojej dostatecznie otrzymał pouczenie. Nie wchodzimy dziś w to, czy Narodowa Partja Robotnicza najmniej miałaby prawo, podług dotychczasowej działalności, aby bronić interesy urzędników. Wystarczy zwrócić uwagę na szczegóły innej. Pan Młokosiewicz i jego kolegi chcieli rzekomo dla urzędników zdobyć miejsce w sejmie. Tymczasem wykazało się, że N. P. R-owcy wycofali panów urzędników na dudków. Ogłoszone listy kandydatów N. P. R. ej do sejmu i senatu wykazały, iż interesy urzędników, którzy upośledzeni i społeczeństwo potrzebują tak bardzo w obronie w sejmie nie zostały wcale uwzględnione. Na liście państwowej urzędnik nazwiska Młokosiewicz figuruje dopiero na jedenastym miejscu, nie mając absolutnie widoków zdobycia mandatu w obronie interesów swych kolegów. Na pierwszym miejscu, które N. P. R. obłudnie przyrzekała, widnieją „grube ryby“ enpeerowskie, jak Wachowiaki, Hertz i inne Nadery, którzy nie pomyślał chyba o wszystkim innym, a nie o interesach pokrzywdzonego urzędnika. Drugi urzędnik figuruje na państwowej liście enpeerowskiej na 28 miejscu, mając tem mniej widoków

samo ma się rzecz z listą kandydatów do sejmu, a nawet gorzej, bo tam nie ma już ani jednego urzędnika. Co do list okręgowych N. P. R. ej, to w okręgu bydgoskim, gdzie wszystkiego wybrano, urzędników ogółem p. Marcin Mintz, figuruje na 8 miejscu. Nie mają oni ani jednego

Takiego więc szantażu dopuścili się enpeerowcy względem urzędników. W zamian za przyrzeczenie poparcia przy wyborach obiecali urzędnikom „złote góry“, a potem oszukali ich sromotnie. Na szczęście na czas jeszcze wyszło „sztyło z worka“, na czas się wydało, że zbankrutowana już dzisiaj N. P. R. nie może w przyszłym sejmie i nie ma nawet zamiaru bronić spraw urzędniczych, tak ważnych dla całości organizmu naszego państwa.

Widocznie gorący zwolennicy N. P. R. wśród urzędników nie zadali sobie trudu przeczytać listy państwowej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Przecież każdy doskonale wie, że na tej liście figuruje w obrębie województwa poznańskiego i pomorskiego cały szereg urzędników na absolutnie pewnych miejscach, jak n. p. urzędnik kolejowy Paczkowski, który figuruje w okręgu szamotuńskim na pierwszym miejscu, podobnie nauczyciel Nowicki z Grudziądza w okręgu grudziądzkim. Oprócz tego kandyduje cały szereg urzędników na innych zapewnionych miejscach. Prócz tego wejdzie do sejmu wielu urzędników państwowych rozmaitych kategorii z innych okręgów listy państwowej Chrześc. Zw. Jedności Narodowej, wobec czego stan urzędniczy będzie bardzo licznie reprezentowany w sejmie właśnie dzięki blokowi narodowemu.

Wobec tego zdawałoby się, że umizganie się do innych stronnictw już jest niepotrzebne. (Tak powinno być, gdyby nie ambiwycyjni ludzie, którzy koniecznie chcieli zostać posłami i nie mają zresztą innego poparcia, naduzili poprostu organizacji urzędników, by tylko sobie wytargować mandat od Narodowej Partji Robotniczej. Sprawa jednak wydała się przedwcześnie i już dziś wiadomą jest rzeczą, że ogół urzędników nie myśli popierać takich stronnictw, jak N. P. R. — lecz pójdzie zwarcie za listą nr. 8.

„Zjednoczenie Mieszczańskie.“

Swego rodzaju dziwoląg polityczny, jedyne ugrupowanie o podobnym charakterze, wogóle w całym państwie, posiadające najbardziej uwalone tradycje parlamentarne przez dzieje usankcjonowane a więc chociażby w Anglii, mieszczaństwo jako stronnictwo nie występuje, bowiem każdy człowiek cokolwiek śmiały politycznie rozumie doskonale, że ludzie mieszkający w miastach w ogóle to jest nie jest dostateczną podstawą dla nich, aby się mieli grupować w jakieś stronnictwo. Mogła ona jedynie powstać w głowie ambitnych jednostek, którzy chcieli za wszelką cenę wysunąć na czoło swoje własne ja, odegrać jakąkolwiek rolę w życiu politycznym i dlatego w braku czego innego tworzą stronnictwo mieszczańskie... bez mieszczaństwa. Tak zrobił p. Rosset.

Byłoby to wspaniałe, jeżeli by bezstronnie całe powyższe zagadnienie, jeżeli się zastanowimy nad niem krótką chwilę, to dojdziemy do wniosku, że również podobne prawo posiadają do tworzenia stronnictw politycznych handlowcy, kupcy, przemysłowcy, a nawet przetrzebione branże handlu czy przemysłu. Z pewnością takie same! Przecież są to ludzie objęci pewnym zakresem, a więc u Rossetowców tym zakresem jest miasto, a przemysłowców będzie przemysł, handlowców — handel i t. d. Ale co to ma wspólnego z polityką? Absolutnie nic. A stronnictwa mogą się tworzyć tylko na zasadzie wspólnoty pewnych haseł ideowych, na zasadzie programu i oparcia o szerokie warstwy społeczne, a nie o wąskie grono.

To też działalność Zjednoczenia Mieszczańskiego na terenie Sejmu Ustawodawczego, była osobistą polityką p. Rosseta. Ta mała grupka podobnie jak K. P. K. i inne „stronnictwa“ odegrała niestety rolę jęczyczka u wagi, balansowała pomiędzy lewicą a prawicą, zależnie od tego, kto da więcej, a o jakimś programie to nawet mowy nie było. I nie mogło być. Bowiem przecież mieszkańcy miast byli zgrupowani w rzeczywistych stronnictwach, każdy wedle własnego poglądu ideowego, a Zjednoczenie Mieszczańskie szło tam, gdzie mu p. Rosset kazał. I oto teraz znów narzuca się jako reprezentacja mieszczaństwa — zupełnie niepowołana.

Tak — zupełnie niepowołana i absolutnie nieistotna. Bowiem na pierwszym miejscu list Rossetowców wszędzie figuruje generał Dowbór-Muśnicki, nie mający absolutnie nic wspólnego z miastem, żaden polityk, do czego się sam otwarcie przyznawał, natomiast może, oddać bardzo cenne usługi na terenie wojskowości, a nigdy sejmu. Został wystawiony jedynie jako przynęta, jednak rozważne czynniki społeczne zorientują się w tem doskonale i rozumieją, że na takie stronnictwo, które potrzebuje jakichś firmowych okras, nie posiadając żadnego programu, nie reprezentując nic, a działając jedynie na rzecz jednostek, że na takie stronnictwo głosów oddawać nie wolno, bowiem pójdą one na marne, przyczyniając się pośrednio do poparcia lewicy, natomiast należy je wszystkie skupić na listach Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, by tryumf słusznej sprawy był całkowity i ostateczny.

Kto porządku* pragnie,ładu,
W rządzie widzieć ręce czyste
Bronić Polskę od napadu,
Odda głos na 8-mą listę!

Kobiety a wynik wyborów.

Społeczeństwo nie docenia dostatecznie roli, jaką w najbliższych wyborach odegra kobieta polska. Sam fakt, że w Polsce kobiety zajmują 55 procentów ogółu ludności, wskazuje na to, że właściwie kobiety zadcędują o przyszłych losach naszej Ojczyzny.

Znaczenie kobiet w ustroju państwowym zrozumieć doskonale socjaliści. Siad też wysuwali stale hasło powszechnego głosowania kobiet, gdyż przypuszczali, że kobiety po zdobyciu tegoż prawa wdziedności popierać będą zawsze i wszędzie socjalizm.

Tymczasem „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi“. Bo właśnie głosy kobiece przwróca w całym świecie socjalizm i żydów. Ewa chrześcijańska zdępcze głowę węzą socjalistycznego. Kobieta bowiem rozumie doskonale, że socjalizm jest nienawistniejszy kobiecie, aniżeli mężczyźnie.

Socjalizm nie ogranicza się jedynie do „socjalizacji“ kopalni, hut, fabryk, itd., ale „socjalizacji“, jak tego mamy dowody w bolszewji, także kobiety. Oznacza to, że wydaje kobiety na gwałt i prostytucję. Historia bolszewickich czerezwyczajek to jeden straszliwy obraz prostytucyjny. Żyd — towarzysz gwałtu Rosjanki, a żydówka z papierosem w ustach, przy kieliszku szampa, pastwi się nad rywalką Rosjanką, n. p. wykluwając jej oczy lub każe „zdjąć z niej rękawiczki“ (oznacza to, że każe zanurzyć jej ręce w wrzącej wodzie a potem zdzierać skórę).

Za te zbrodnie odpowiedzialny jest nietyle naród rosyjski, ile raczej socjalizm międzynarodowy, który sprawuje w Rosji niepodzielnie władzę.

Dzienniki francuskie, interesujące się naszymi sprawami i doskonale o nich poinformowane, nazywają Polskę często „ofiara bezpośrednią“ bolszewizmu, gdyż przyglądając się naszym ludziom rządzącym oraz gabinetom sklejającym bezplanowo nie mogą się przekonać, abyśmy sprawy państwowe brali poważnie.

Przyznać trzeba, że ten stan jest wpływem głupoty oraz bezwładu wielu mężczyzn. Stąd kobiety muszą wystąpić przy wyborach czynnie, stanąć u boku tych Polaków, którzy przemknie patrzą na stosunki, nie unoszą się ani pesymizmem ani optymizmem, lecz na trzeźwo chcą budować pomysłań rzeczywistość polską. I z głębokim instynktem kierowane nieomal wszystkie organizacje kobiece stanęły w agitacji wyborczej przy Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej — w imię religji i rodziny tych dwóch podstaw naszej kultury.

Przy wyborach do Sejmu konstytucyjnego kobiety oddały wielkie usługi Ojczyźnie, tak samo w wyborach do sejmu śląskiego.

Niewątpliwie powróży się to samo w wyborach do sejmu dnia 5 listopada.

Kobiety polskie przyczynią się waleń do zwycięstwa listy 8.

Czerwone braciszki, truciele ducha,
Paskarze wszelacy i czciciele brzucha
Niech na nr. 1, 2 lub 7 głosują,
Na 8 zaś wszyscy, co Polskę miłują

Wichrzania w Małopolsce Wschodniej.

Stwierdzono, że dwie bandy, które ukazały się w Małopolsce wschodniej, przedostały się do nas z Bolszewji przez granicę na Wołyniu w okolicy Krzemieńca. Bandy liczące wśród siebie ludzi znających kraj, przeszły lasami przez Zbarażczynę i doszły do powiatów brzeżańskiego, rohatyńskiego, dokonywując po drodze kilku napadów na folwarki. W walce z bandytami zginęło kilku policjantów. Obecnie pościg objęło wojsko: ułani otoczyli lasy w brzeżańskim, gdzie bandy się ukryły, oraz szereg posterunków, celem uniemożliwienia wymknięcia band z powrotem do bolszewji. Na granicy bolszewickiej przychwycono „jacejkę“ Petruszewicza, jadącą do bolszewji; z przejętych dokumentów wynika, że Petruszewicz utrzymuje ściśle stosunki z bolszewikami i ukazanie się band jest skutkiem jego działalności.

W Brzeżanach, gdzie od paru dni istnieje stan oblężenia, aresztowano kilku agitatorów hajdamacko-bolszewickich. Odbył się tam pogrzeb 6 policjantów i żołnierzy, których zamordowali chłopci bolszewicy.

Coś winien dobrej sprawie.

Słychać głosy, że wielu nie chce spełnić swego obowiązku obywatelskiego. Powiadają, że nie pójdą głosować, gdyż nie wiedzą na jaką listę głos oddać. Poucz wątpliwych. Tem samem spełnisz swój obowiązek do duszy.

Wiece nie dotrą do każdej miejscowości. Nie wszyscy wyborcy na nie uczęszczają.

Spełnij wielkie zadanie, skoro nieuświadomionym poucysz, czego od nich żąda państwo i kościół.

Nie wolno ci chować jak światła pod korcer tego, coś się nauczył, lecz udzielaj swojej wiedzy bliżnim.

Int tylko do dzieła nas od wyborów.

Zajęstwo należy od tego, czy każdy spełni swój obowiązek.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

Sroda	25-go października	Bonifacy pp. w., Chryzanty i Daria mm.
Czwartek	26-go	Ewaryst pp. m.
Piątek	27-go	Wincenty m., Sabina m.
	Wschód słońca o godz.	6,44 Zachód 4,44
	" " " " o godz.	6,46 " 4,42
	" " " " o " " "	6,47 " 4,40

MIJSCOWA.

— Jeszcze tylko 3 numery Nowego Przyjaciela Ludu wyjdą w październiku, kto więc dotąd nie zapisał sobie naszej gazety na listopad, niechaj natychmiast to uczyni, aby na czas otrzymał pierwsze numery naszego pisma po pierwszym. — Największym naszym wrogiem była i jest ciemnota. Wróg ten obecnie, gdy nadchodzą wybory, staje się o wiele niebezpieczniejszym i musimy więc zebrać wszystkie siły, by pobić go na głowę. Stańmy wszyscy jak jeden mąż i zabierzmy się do tego wroga z całą mocą, a pobijemy go z pewnością, jeżeli do pomocy przywołamy polskie, narodowe gazety. One są wobec tego wroga tem samem, co w strasznej wojnie światowej artylerja, przed którą nawet fortece ostać się nie mogły. — Gazety narodowe dopomogą nam do wyboru prawdziwych mężów narodowców do przyszłego Sejnu, a tem samem do osiągnięcia lepszej przyszłości i odbudowy naszej kochanej Ojczyzny. Każdy Polak powinien być jej budowniczym. Niechże więc i nas nie zabraknie. Wiadomości, jakie obecnie gazeta nasza podaje, są tak ciekawe i ważne, że każdy musi znaleźć chwilkę czasu na przeczytanie ich. Wieczory mają być dłuższe, nie wymawiajmy się więc brakiem czasu. Dzisiaj załączamy kwit do zapisania sobie gazety na pocztę, kto więc dotychczas jeszcze nie zapisał sobie gazety, niechaj uda się na najbliższą pocztę i zamówi zaraz. Kto już zapisał gazetę, niechaj kwit wręczy sąsiadowi, ażeby także zapisał sobie Nowego Przyjaciela Ludu.

— Nadzwyczajne miesięczne zebranie Tow. Przewodników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. p. Tyca. Zarząd.

Z Poznania.

— **Protest przeciwko rozstrzygnięciu sprawy kolonistów.** Onegdaj odbył się w Poznaniu wielki wiec manifestacyjny zwołany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich celem wyrażenia protestu przeciwko rozstrzygnięciu Ligi Narodów w sprawie kolonistów niemieckich. Wiec zagał dr. Głowacki, obszerny referat oświetlający dokładnie całą sprawę wygłosił prof. dr. Winiarski. Następnie przemawiał pos. dr. Stefan Dąbrowski, wykazując liczne błędy popełnione przez delegata polskiego przy Lidze Narodów p. Askenazego i domagając się odwołania go z tego stanowiska. Wiec zakończył się przyjęciem stosownych rezolucji.

Z całej Polski.

— **Wybory do Rady Miejskiej w Lesznie.** W niedzielę odbyły się ponowne wybory do Rady Miejskiej w Lesznie z następującym wynikiem: Blok Narodowy (Chrz. Nar. Str. Pracy, Zrzeszenie Obyw. i kupcy) wykazał 2,411 głosów i zdobył 13 mandatów, z których 7 przypada na Chrz. Demokrację, 4 na Zrzeszenie Obywatelskie a 2 na kupców, N. P. R. i inwalidzi uzyskali 1,460 głosów i zdobyli 7 mandatów, z czego 6 N. P. R. a 1 inwalidzi. Niemcy uzyskali 820 głosów, zdobyli więc 4 mandaty. — W porównaniu z wyborami poprzednimi N. P. R. straciła 3 mandaty a Niemcy również 3.

— **Pięć wielkich wieców Jedności Narodowej w stolicy.** Wczoraj w Warszawie odbyło się 5 olbrzymich wieców narodowych, zwołanych przez Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. Imponowały one liczbę uczestników i jednomyślnością wszystkich zebranych. Rezolucja domagała się silnego rządu narodowego i w tym celu wzywała do głosowania na listę nr. 8.

— **Rozprawa przeciwko Fedakowi,** który w zeszłym roku urządził zamach na Naczelnika Państwa, rozpoczęła się dnia 23 bm. we Lwowie. Razem z Fedakiem sądzonych będzie 12 jego współników. Do obrony stanęło w pierwszym dniu 13 adwokatów ruskich.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 23. października 1922. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw natychmiast, ceny hurtownie:

Ospa żytnia	-	-	-	-	11200
Ospa pszena	-	-	-	-	11200
Ziemniaki fabr.	-	-	-	-	2200
" jadalne	-	-	-	-	2250

Brak zupełnie podaży zboża i mąki.

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 23. października 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-	-	120
Fundy angielskie	-	-	-	-	56
Korony czeskie	-	-	-	-	250
Marka niemiecka gotówka	-	-	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-	-	-

Tendencja mocna.

Kwit.

Niniejszem zamawiam na listopad 1922 r. chodzącą w Kępnie 3 razy tygodniowo gazetę „Nowy Przyjaciel Ludu” za 250 marek.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

POKWITOWANIE POCZTOWE.

Powyzszą sumę 250 mk. odebrałem.

..... dnia października 1922

Urząd pocztowy.

Za szczerze dowody serdecznego współczucia przy grobie mojej ukochanej żony, naszej najdroższej matki, składamy na tej drodze wszystkim uczestnikom pogrzebu oraz chórowi Olszowa za piękny śpiew serdeczne

„Bóg zapłać.”

Rodzina Podemskich.

biegłych pomocników

a pracę damską, męską i kuśnierską

zjmę na stałą pracę od zaraz.

Józef Tylkowski, Kępno

35 mistrz krawiecki

Skład towarów

Poleca **FLAUSZE**

również po cenach najtańszych.

W poniedziałek dnia 23. października br. wyszła z podwórza

biała koza (bez rogów.)

Znalazcę, którego mi podano, upraszam o łaskawe oddanie za wynagrodzeniem.

L. CEBULA KĘPNO

ul. Krótka 1.

Na sprzedaż:

1 stół do składu

z 2 wagami,

1 skrzynia

do paszy,

3 zegary

do gazu,

2 małe lampy

gazowe,

1 stół

z repozytorjum

i 1 duża palma

(Pfönix)

A. Hoffmann, Kępno

Poniatowskiego 329

UCZEN

do handlu towarów kolonialnych i żelaznych potrzebny zaraz. Warunek: ładny charakter pisma i biegły w rachunkach.

Pismienne zgłoszenia przyjmuje.

Nowa Drogerja, Kępno

ul. Warszawska.

Wykazy osobiste

połącza

Drukarnia Spółkowa

w Kępnie.

KAWALER,

rolnik lat 27, szatyn, łagodnego charakteru posiad. kilka set tys. mk. gotówki, szuka na tej drodze PANNY od lat 20—27 celem ożenku. Panie posiad. jakiegokolwiek majątek, najch. gospodarstwo rolne, zechcą swe oferty wraz z fotogr. którą się zwraca nadesłać do eksped. N.P.L. pod nr. 1341 Rzec. trakt. się serjo.

CzuJNI

PIES

do stróżowania na sprzedaż.

Kligge, Kępno

Rynek 16.

Poszukuję posady jako

biurowy

z krótką praktyką.

Zgłoszenia do eksp.

Now. Przyj. Ludu pod

nr. 1334.

Na Reumatyzm cierpiącemu Anioł Stróż tak rzecze:
Pan wysłuchał Twą modlitwę
Dobry wierny człeczko!
Kup z Drogerji Kiełmińskiego
Reumatyczne leki
A będziesz zdrow i silny
I wdzięczny na wieki.

Zygmunt Kiełmiński
Drogerja pod Górnoszlązkim
Kępno, ul. Sienkiewicza

Majątność Kierzenko
ma do oddania kilka tysięcy
centnarów

ćwikły

pastewnej.

Od 1. stycznia 1923 r. będzie miejsce

starszego szwajcera.

Zgłoszenia przyjmuje
Dom. Miano w pow. Kępno (Poz)

P. T.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem 15. października 1922 r. uruchomiłem mój młyn parowy w Podzamczu pod firmą

Młyn Parowy w Podzamczu

i przyjmować będę wszelkie zboża do mlenia, oraz skutecznie wymianę zboża na mąkę i ospę. Wymianę skutecznie także w Rolniku w Kępnie.

Zaręczając z mojej strony skora i rzetelną obsługę, proszę o łaskawe poparcie i pozostaję z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Tel. Podzamcze 13.

Brunon Piechowiak.

Tel. Kępno 30.